

Chwila ciszy

Czesław Niemen

Wplotła jesień purpurowa
złoty liść do Twych warkoczy
Co ci mogę ofiarować?
Przecież nic Cię nie zaskoczy
Wszędzie byłaś, wszystko miałaś
a gdy rano drzwi otwieram
ludzi krzyk i miasta hałas
pośród nas się klinem wdziera

Więc nim pryśnie ta rozmowa
nim znów miasta krzyk usłyszę
chcę Ci miła ofiarować
chwilę Ciszy...

Wokół miasto oszalałe
neonami już się pali
Popatrz - wcale nie myślałem
że ta cisza nas ocali
i że odtąd Twoje oczy
będą patrzeć na mnie szczerze
w ciszy, która nas otoczy
w Ciszy danej Ci w ofierze

I że chociaż miasto płonie
tłum jak fala się kołysze
to miłości naszej broni
chwila Ciszy...

Wplotła jesień purpurowa
złoty liść do Twych warkoczy
Co ci mogę ofiarować?
Przecież nic Cię nie zaskoczy
Wszędzie byłaś, wszystko miałaś
a gdy rano drzwi otwieram
ludzi krzyk i miasta hałas
pośród nas się klinem wdziera

Więc nim pryśnie ta rozmowa
nim znów miasta krzyk usłyszę
chcę Ci miła ofiarować
chwilę Ciszy...